

Kaznodziejska, czyli uliczka od zawsze „pomiędzy”

Pisząc niniejszy cykl, wziąłem ze strony internetowej parafii spis ulic przynależnych do Kościoła Uniwersyteckiego. Akurat nie miałem przy sobie mapy, a chciałem obejrzeć Kaznodziejską z bliska. Nie wiedziałem tylko, gdzie ona jest. Zagadnięty przeze mnie na ulicy Olawskiej łączony patrol, straż miejska plus policja, nijak nie potrafił wskazać mi Kaznodziejskiej. „No gdzieś tu, kurczę jest, no!”. W końcu wyraźnie poirytowani stróże porządku znaleźli salomonowe wyjście: skierowali mnie do informacji turystycznej mieszczącej się w Rynku. Tam wywołałem swoim pytaniem istny popłoch wśród wielojęzycznych pracowników biura informacji. Zarzekali się, „że jest to na pewno gdzieś na Starym Mieście!”. Studiowanie mapy o największej skali przyniosło



w końcu rozwiązanie zagadki. Z tym że na Kaznodziejską trafić niełatwo, jej istnienie obwieszcza tylko jedna tablica z nazwą, zawieszona przy skřęćie z ulicy Łaciarskiej. Wejście na Kaznodziejską od strony Biskupiej pozostaje z bliżej niewiadomych przyczyn nieoznakowane.

W swojej historii ta niewielka uliczka była na tyle wąskim przejazdem pomiędzy Rynkiem a obecną ulicą Krawiecką, że obowiązywał na niej ruch jednokierunkowy. Swoją początek zaczynała przy *Albüßerstrasse* (Łaciarska) i kończyła przy ulicy Biskupiej, czyli dokładnie tak, jak ma to miejsce i dzisiaj. Pierwsza wzmianka o tej mało ważnej ulicy pojawia się

w roku 1358, gdy zanotowano pod tą datą: „podwórko przy zaułku kościoła Świętej Marii Magdaleny”. Ponieważ Kaznodziejska, leżąca w Kwartale Kuśnierzy położonym najwyżej w średniowiecznym Wrocławiu, była z kolei najwyżej usytuowanym zaułkiem w tej części miasta, z tego też względu do XVII wieku była oznaczana jako „Najwyższy Zaułek” (*Die höchstgelegene Gasse*). Od XVIII wieku uliczka nosi nazwę Kaznodziejskiej (*Predigergasse*) od znajdującego się na rogu z Łaciarską probostwa pobliskiej parafii Świętej Marii Magdaleny.

Kamienice, stojące wzdłuż jej obu pierzei, były usytuowane na parcelach przynależących bądź do Łaciarskiej, bądź to do Olawskiej lub Biskupiej.

Nie wiem, czy zwrócili już Państwo uwagę, ale w niniejszym cyklu używane są dwa określenia wrocławskich ulic: *Gasse*, czyli uliczka/zaulek i *Strasse*, czyli ulica. Różnice pomiędzy nimi są bardzo istotne. Tę rozbieżność tak opisywał i scharakteryzował w 1856 roku autor opisu miasta Konte: „Uliczka bywa wąska, kręta, chłodna, brudna. Towarzyszą jej wysokie, wąskie stare kamieniczki, które za nic mają sobie kilka rozbitych szyb, oraz zły, wyboisty, wilgotny bruk, na którym tu i ówdzie napatoczyć się

można na stary filcowy kapelusz, zniszczoną patelnię, rozdeptaną blaszaną miskę, nierzadko zaś też skorupki jaj i kapuściane obierzyny. Mieszka tu wielu starych ludzi, którzy noszą okulary, gwoździarze, ślusarze i pilnikarze, co boją się wody, kramikarze, którzy handlują szpilkami, serem, zapalkami, węglem, kaszą, aksamitkami do koszul, owocami i kiszoną kapustą, najemne posługaczki w białych chustach, woźnice, którzy są nieokrzesani i noszą strasznie długie płaszcze, kulawi gazeciarze z wielkimi skórzanymi torbami, wszelkiej maści wdowy i sieroty, począwszy od zatwierdzonych przez gminę położnych, a skończywszy na nieślubnym bękartcie. W uliczce panuje hałas, niesnaski, plotki, grzech i hańba, jednak na drugim i trzecim piętrze, za cichymi oknami zacięzionymi bluszczem jest też sporo samotności, miłości i poezji.

Ulica ma natomiast słoneczne światło od góry, na dole czysty, suchy bruk, po obu zaś stronach proste wysokie rzędy kamienic z połyskującymi oknami i barwnymi szyldami. Na parterze wre hałaśliwa, intratna praca; na pierwszym piętrze jest luksusowe domostwo, na drugim zamieszkuje urzędnik, lekarz, drobny rentier, wyżej zaś drobniomieszczanin i rzemieślnik, wdowa po trzeciorzędnym urzędniku i szwaczka. Uliczka ma charakterystyczny koloryt i znacznie więcej wspólnych cech niż ulica. Ubóstwo, niedostatki dają się skojarzyć, są sobie tożsame; zamożność, bogactwo to rzecz indywidualna, która się odseparowuje (...). Na ulicy każdy dom ma swoją własną fizjonomię, każde zaś piętro swoją własną historię”.

Podczas działań wojennych zniszczeniu uległy sąsiadujące z Kaznodziejską ulice i tym samym jej zabudowa przestała istnieć. Obecnie po jednej stronie ulicy Kaznodziejskiej znajduje się funkcjonujące tutaj od 1968 roku przedszkole, drugą zaś zajmują budynki przynależne do ulicy Biskupiej.

SŁAWOMIR OPASEK